

Gołdap. Radni wizytowali gołdapskie ujęcie wody

Nasza woda niczym nie odbiega od butelkowanej

O ujęciu wody i o infrastrukturze wodociągowej rozmawiali radni miejscy z Komisji Ochrony Środowiska, Ochrony Zdrowia i Uzdrawiska podczas wizyty w Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Gołdapi.

Na terenie przedsiębiorstwa PWiK jest dziewięć ujęć wody. Największe z nich zaopatruje w wodę nie tylko Gołdap, ale również 19 innych miejscowości. W planach jest dołączenie sześciu innych. Obecnie przygotowywane są projekty sieci wodociągowej od miejscowości Bałupiany, które obejmie Wilkajcie, Mażucie, Somaniny, Uźbale i Pietraszki. W planach jest także „zwodociągowanie” obszarów Głównki, Jeziorek i części Grabowa. Lokalizacja przedsiębiorstwa nie jest przypadkowa. Obszar ten jest bogaty w wodę. Wokół ujęcia znajduje się strefa ochrony pośredniej, co oznacza, że żaden ciężki ruch i przemysł nie może tu powstać, to teren szczególnej ochrony.

— Gołdapskie ujęcie wody jest ujęciem podziemnym, bowiem znajduje się na zbiorniku wodnym — powiedział radnym Krzysztof Polakowski, kierownik ujęcia wody w Gołdapi. — Plusem tego

rodzaju ujęcia jest zdecydowana lepsza jakość wody.

Szacunkowe zasoby dyspozycyjne pozwalają na wydobycie 17 tys. m³ wody na dobę. Pozwolenie wodnoprawne mówi o możliwości wydobycia 3,5 tys. m³ wody. Pośrednia głębokość studni nie przekracza 30m. Na terenie przedsiębiorstwa znajduje się osiem studni głębinowych. Jedna z nich jest nieczynna, bowiem znajduje się w niej nadal skażona woda, którą wykryto w 2008 roku. Ze studni tej, woda jest nadal wypompowywana, co generuje koszty roczne rzędu kilku tysięcy złotych. Na terenie miasta sieć wodociągowa ma długość 79,6 km, a całej gminy — ponad 322 km. 98 procent gminy jest już „zwodociągowane” i tym właśnie możemy się poszczycić, bo w tej kwestii jesteśmy w czołówce w Polsce. Problem, z którym boryka się jednostka, to oszczędność wody przez mieszkańców. Wylężenia pokazują zmniejszającą

się pobór wody. Jeszcze kilka lat temu średnio na dobę przeciętny mieszkaniec zużywał 112 litrów wody, dziś jest to 80 litrów. Koszty utrzymania PWiK nie są małe, stąd ostatnie podwyżki za wodę.

— Koszt rocznych opłat, jakie płacimy tylko do Zarządu Dróg Powiatowych, wynosi pięćdziesiąt tysięcy złotych — dodaje Aneta Przybylska, główna księgowa. — Są to opłaty za położone rury wzdłuż pasa drogowego, bo, niestety, nie ze wszystkimi właścicielami udało nam się dogadać. Do tego dochodzi jeszcze podatek od nieruchomości. Musimy utrzymać całą infrastrukturę, dozór techniczny, opłaty środowiskowe, energię, badania wody i wiele innych, a to sporo kosztuje.

Kierownik ujęcia wody podczas komisji obalili mit, jakoby gołdapskie wodociągi nie posiadały stacji uzdatniania wody.

— Niektórzy mówią, że nie mamy stacji, co jest absurdem — dodaje Krzysztof



Krzysztof Polakowski z PWiK omówił, na jakiej zasadzie działa stacja uzdatniania wody Fot. Anna Truchan

Polakowski. — W ubiegłym roku wybudowaliśmy stację uzdatniania wody za ponad sześć milionów złotych. Dzięki temu mamy wodę bardzo dobrej jakości. Wkrótce chcemy rozpocząć kampanię edukacyjną, by zachęcić mieszkańców do picia naszej wody. Nie mamy się czego wstydzić. W porównaniu do wody, którą kupujemy, ta z kranu wcale nie odbiega od niej jakością, a jest przecież dużo tańsza.

Wydobywana woda jest badana przez gołdapską Stację Sanitarno-Epidemiologiczną raz w miesiącu. Jest to tak zwany monitoring kontrol-

ny. Poboru próbek wody do badania dokonuje się w hali maszyn PWiK (tuż przy wyjściu na sieć), w hali-basen, przejściu granicznym, Szkole Podstawowej w Galwiciach i w Szkole Podstawowej w Jabłońskich. Raz w roku, na każdym ujęciu wody przedsiębiorstwo dokonuje również monitoring przeglądowy. Gołdapska woda pomimo tego, że musi posiadać chlorownię, wody nie chloruje. Spotkanie radnych z kierownictwem „wodociągów” skończyło się oprowadzeniem po obiekcie, który zrobił na nich spore wrażenie. W okresie

ostatnich lat majątek spółki znacznie wzrósł, co pociąga za sobą również koszty takie, jak amortyzacja. W roku bieżącym spółka została zwolniona z podatku od nieruchomości, co dało spory oddech finansowy (600 tys. zł). Niestety, w roku 2017 przedsiębiorstwo będzie musiało wnieść do gminy tę opłatę, co zwiększy znacząco koszty funkcjonowania. Stąd wynika m.in. nowa cena wody brutto, która wzrośnie o 45 groszy do kwoty 3,96 zł/m³. Za ścieki zapłacimy o 26 groszy więcej, czyli 6,24 zł.

Anna Truchan